№ 53. Kraków 5 Marca. — Wtorek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 4 Marca.

Zwracamy uwagę czytelników na następną korespondencyą, wykazującą przykry stan duchowieństwa wiejskiego w górach.

Z Sandeckiego 28 lutego. (K.) Między tymi, kiórym krytyczne stósunki krajowe najdotkliwiéj u nas w górach dolegają, znajduje się nasze duchowieństwo wiejskie.— Wyposażenia kościołów wiejskich składające się z kawałka ziemi, potrzebnéj do obrobienia robocizny, dziesięcin w ziemiopłodzie lub osepów i miejscami propinacyj, łącznie z tak zwanemi jurami stolae, stanowiły dotąd fundusz utrzymania kościoła i plebana częstokroć tak szczupły, iż Rząd widział się spowodowanym, wymierzyć z funduszu religijnego raz na zawsze obliczoną zapomogę, tam, gdzie wszystkie przychody razem połączone nieprzynosiły czystych 300 reńskich rocznie; tych wspieranych kościołów jest u nas wiele, a choć bogatych nie było, wystarczały przecież te uposażenia, na przyzwoite zaopatrznie i obsługę Świątyni, i na skromne życie wiejskiego plebana. — Dziś rzeczy stoją inaczéj: zniesioną pańszczyznę pleban zastępuje najemnikiem, ktorego zapłata najczęściej wyższéj jest wartości niż cała korzyść z nieurodzajnego, kosztownie obrobionego pola; dziesięcina w ziemiopłodzie uchylona, a wynagrodzenie za nią, jakoteż za odjętą robociznę pozostawiono przyszłości niewiadomego kresu, tymczasowo zatrzymane osepy najczęściéj zaprzeczane są przez włościan, niemogących pojąć jakimby porządkiem, oprócz podatku, inna obowiązująca powinność im pozostwioną być miała; prawo propinacyi, tam gdzie istniało albo z powodu zaprowadzonéj wstrzemięźliwości, albo z pojęcia obowiązków kapłańskich, nie jest wykonywaném; jura stolae, już to z uszlachetnionego uczucia ludzkości naszego, szczególniej młodszego duchowieństwa, już z przyczyny zobojętnienia włościan dla obrzędów religijnych, stały się mało znaczącym przychodem kościoła; — wsparcie zaś z funduszu religijnego zawsze jest toż samo. — Gdy tedy znaczna część funduszu kościelnego na wsi, i niemal cały jego płynący przychód jest w zawieszeniu, a nic jeszcze nie wykonano coby powstrzymane użytki kościoła zastąpić mogło; wystawionym pozostał pleban wiejski na twardą walkę z codziennemi potrzebami życia, którą jeżli ludziom innego powołania przydzielać się godzi, to zaiste nie tym, którzy zachwianą powagę boskich przykazań podpierać, miłość chrześciańską obudzać, lud od skażenia chronić, z zupełném czasu i sił swoich poświęceniem, powinni; przeto powetowania odpadłych, a na utrzymanie kościoła i siebie koniecznych funduszów, ani w zarobkach ani spekulacyach bez pokrzywdzenia świętych obowiązków swoich, poszukiwać nie mogą.

Położenie wiejskiego duchowieństwa jest wyjątkowém w górach, i z tego względu na uwagę rządu zasługującém: że jedyną, rzeczywistą pozostałością, płynącego funduszu kościelnego, są dziś szczupłe kawałki lichéj ziemi, któréj pożytek najemnika nie zapłaci, i tylko za pomocą własnoręcznego obrobienia zrealizowanym być może; gorąco przeto pragniemy, tak w interessie religii ak ludzkości, aby zbawienne zamiary rządu reformę funduszów kościelnych zapowiadające, jak najrychléj na wsi przeprowadzonemi, i te stosunki duchowieństwa górskiego jak najspiesznij z pod ciążącego kamieniem na kraju prowizoryum, wyswobodzonemi były.

Kraków 5 marca. Wczoraj obchodzono tu rocznicę nadania konstytucyi uroczystem nabożeństwem, w kościele Panny Maryi, na którém znajdowały się wszystkie władze cywilne i wojskowe.

Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 9go lutego 1850, moc mające dla wszystkich krajów koronnych, w których najwyższy patent o stęplu i taxach z dnia 27go stycznia 1840 w wykonaniu stoi, którem się niektóre zmiany tejże ustawy obwieszczają, i z dniem 15 marca 1850 w wykonanie wprowadzone zostają.

(Ciąg dalszy).

b) Wypłatność należytości.

§ 6. Prawo skarbu rządowego do należytości od przeniesienia własności rzeczy nieruchoméj z onym czasem wstępuje, w którym interes prawny zawarto. Jeżeli się strony na kontrakt piśmienny ugodziły, tedy dzień sporządzenia dokumentu tego za czas takowy uważać się ma.

c) Zobowiązanie do oznajmienia.

§ 7. Interes prawny urzędowi oznajmić, a jeżeli względem niego dokument sporządzono, tenże onemuż przedłożyć należy; nad to osoby, do opłacenia należytości zobowiązane, (§ 9) winny są urzędowi do wymierzenia należytości potrzebne wykazy i akta pomocne przedłożyć. Tedy też i sądy na żądanie, rzeczonemu urzędowi, znajdujące się u nich akta pomocne ku temu udzielić powinny.

d) Termin do oznajmienia i czyim to jest obowiązkiem.

§ 8. Urząd zawiadomiać mają:

1) przy interesach w kraju tutejszym należytościom podległym zawartych, w ciągu ośmiu dni po zawarciu interesu, a to:

a) jeżeli go u publicznych władz, sądów, urzędów przedsięwzięto, te władzę, sądy, urzędy;

b) jeżeli go przed notaryuszem, lub pod spólném działaniem adwokata, albo za publiczném uwierzytelnieniem ustanowionego ajenta lub rzecznika zawarto, ten notaryusz, adwokat, ajent, rzecznik;

c) oprócz przypadków pod *a)* i *b)* namienionych obie strony;

2) przy interesach, zewnątrz tutejszego kraju należytościom podległego zawartych, atoliż w tymże działać mających, w ciągu 30tu dni, jak dokument prawny, względem nich sporządzony, w kraju tutejszym należytościom podległy wniesionym został, ten, do którego się takowy dokument w kraju tutejszym dostał.

3) W przypadkach 1 i 2 także i przed upływem tych terminów te same osoby, nim z dokumentu w kraju tutéjszym użytek urzędowy zrobiono, lub zobowiązanie, w skutek onegoż na się wzięte, wypełniono lub na zasadzie tegoż inną czynność, prawnie obo wiązującą, przedsięwzięto.

Dowodzenie co do zachowanego czasu przepisanego w przypadku powstających wątpliwości jest obowiązkiem podatkującego. Ten ostatni osobliwie w tym przypadku do tego dowodzenia spowodowanym być ma, jeżeli czas sporządzenia dokumentu na takowym nie wyraźnie oznaczono.

e) Kto do opłacenia należytości lub do odpowiedzialności za takowe obowiązanym jest.

§ 9. Zobowiązanie do opłacenia należytości i odpowiedzialność za takowe, jeżeli sporządzono dokument prawny, do tych osób stosuje się, których ustawa o stęplu i taksach z dnia 27 stycznia r. 1840 do opłacenia należytości stęplowéj i do odpowiedzialności za takowe obowiązuje. Przy ustnych interesach prawnych, obustronnie obowiązujących, obie strony niepodzielnie obowiązane są, które interes prawny zawarły; przy jednostronnie obowiązujących ustnych i piśmiennych, tylko ta strona, na czyją korzyść interes prawny zawarto. Druga strona za należytość o tyle tylko odpowiedzialną jest, o ile ona rzecz przed opłaceniem należytości nabywcy oddała, Nadto owe osoby, które wedle § 8 niniejszego rozporządzenia do oznajmienia interesu prawnego, należytości podległego, obowiązane są, odpowiedzielnemi są za skutki szkodliwe, z zaniedbania onegoż wynikłe.

f) Uwolnienie osobiste.

§ 10. Postanowienia ustawy o stęplu i taksach z d. 27 stycz. 1840 r. co do uwolnień osobistych, zastosowane być mają i na interesa prawne, przez które własność rzeczy nieruchoméj przenosi się.

Jeżeli tedy wrazie interesu prawnego obustronnie obowiązującego jedna z obu stron od należytości uwolnioną jest, natenczas druga strona tylko połowę należytości opłacić winna; przeciwnie jeżeli wrazie jednostronnie obowiązującego interesu prawnego, sam nabywca od należytości wolnym jest, tedy interesowi prawnemu uwolnienie od należytości przysłuża. Jeżeli która z obu stron z dwóch lub więcéj osób składa się, z których jedna uwolnienia od należytości używa, druga zaś nie, tedy uwolnienie od należytości tylko w miarę udziału w interesie, do osoby od należytości uwolnionéj należącego, nastąpić ma.

Jeżeli udział ten nawet sposobem zbliżającym oznaczyć się nie daje, tedy osoby, do należytości zobowiązane, zupełną należytość opłacić winne są.

g) Ciążenie na rzeczy.

§ 11. Należytość za przeniesienie własności rzeczy nieruchoméj ciąży na rzeczy, stanowiącéj przedmiot przeniesienia, i ma pierwszeństwo przed wszystkiemi należytościami z tytułów prawa prywatnego wynikającemi.

III. *Szczególne postanowienia co do należytości za wciągnienia w księgi publiczne.*

a) Ustanowienie wartości i wymierzenie należytości.

§ 12. Należytość za wciągnienie praw rzeczonych do wartości stosująca się, od ogólnéj wartości wszystkich na zasadzie jednéj a téj saméj prożby dla jednego a tego samego nabywcy, w księgi publiczne jednego a tego samego urzędu wciągnąć się mających praw, wszelakoż nigdy w mniejszéj ilości jak 30 kr. wymierzać się ma.

Co do ustanowienia wartości rzeczy nieruchomych § 5 niniejszego rozporządzenia, co do innych praw rzeczowych rozporządzenia wzgledem wymierzenia należytości stęplowéj w ustawie o stęplu i taksach z d. 27 stycznia 1840, zawarte, za prawidło służyć mają.

Wciągnienie jednego a tego samego prawa do więcéj rzeczy nieruchomych w księgi publiczne jednego a tego samego urzędu, na zasadzie jednéj a téj saméj prośby, nie nadaje żadnéj innéj pretensyi do należytości, jak gdyby wciągnienie dla jednéj tylko rzeczy nieruchoméj miejsce było miało. Jeżeliby zaś o takowe wciągnienie różnemi prożbami w tym samym lub w różnych czasach, albo w księgi różnych urzędów upraszano, tedy za wciągnienie każdego zezwolenia sądowego tego samego urzędu, do prowadzenia ksiąg publicznych postanowionego, lub różnych takowych sądów dochodzącego, stałą należytość 30 kr. opłacić należy, w suppozycyi, ze względem pierwszorazowego wciągnienia prawa w księgi publiczne postanowieniom niniejszego rozporządzenia, zadość uczyniono.

Wedle tego też i w tym przypadku zastósować się należy, jeżeli w ciągu sądowego postępowania spornego lub w drodze egzekucyjnéj na rzecz strony spór wiodącéj, już z prawém swém w księgi publiczne wciągnionéj, wciągnienie dozwolono.

Gdzieby podług przepisów istniejących wciągnienie po upływie wyznaczonego czasu odnowioném być musiało, tam, jeżeli przez przeniesienie majątku, tymczasem zaszłe, nienastąpiło zobowiązanie do opłacenia należytości podług wartości, za odnowienie praw, na zasadzie jednéj a téj saméj prożby, dla jednego a tego samego nabywcy, w księgi publiczne jednego a tego samego urzędu wciągnionych, tylko stałą należytość 30 kr. opłacić należy.

Za wciągnienie podzielenia niepodzielnie wciągnionego prawa własności, użytkowania lub prawa użycia między wciągnionych spółuczestników tylko stałą należytość 30 kr. opłacić należy.

b) Zanotowanie należytości za prenotacyą.

§ 13. Jeżeli prenotacyą osoba uzyskała, dla któréj zanotowanie należytości stęplowéj w sporze prawnym względem prenotowanéj pretensyi dozwolono, natenczas i zanotowanie należytości za uproszoną prenotacyą miejsce ma.

c) Oznajmienie dozwolonych wciągnień.

§ 14. Przy dozwoleniu wciągnienia w księgi publiczne w celu nabycia praw realnych, sąd urzędowi, do wymierzenia należytości ustanowionemu, odpis rezolucyi bezpośrednio doręczyć ma. Obowiązkiem jest urzędu, księgi publiczne prowadzącego, zaraz po przedsięwziętéj czynności urzędowéj, rzeczonemu urzędowi udzielić wciągnione dokumenta i akta pomocne.

d) Uprawnienie urzędu, wymierzanie przedsiębiorącego.

§ 15. Urząd, wymierzanie należytości przedsiębrać mający, uprawnionym i obowiązanym jest, żądać wykazania, iż od prawnych interesów, prawnych i innych dokumentów, o których wciągnienie idzie, należytości prawnie przepisane opłacone zostały, i takowe, jeżeliby przepisom zadość nieuczyniono, a ukaranie nastąpić niemiało, następnie pobierać.

e) Wstąpienie zobowiązania do opłacenia należytości za wciągnienie, kto do tego zobowiązanym, i odpowiedzialność za takowę.

§ 16. Zobowiązanie do płacenia należytości za wciągnienie, tyle razy wstępuje, ile razy przeniesienia majątkowe rzeczy nieruchoméj lub praw czyli pretensyi na niéj zabezpieczonych, albo ile razy wciągnienia nowych praw na saméj rzeczy nieruchoméj lub na prawach i pretensyach na niéj w księgi zapisanych zachodzą, bez różnicy, czy o ich wciągnienie razem upraszano czy nie, i czy takowe tylko je-

dnym lub więcéj interesami prawnemi, jednym lub więcéj dokumentami prawnemi uzasadnione zostały.

Do opłacenia należytości za wciągnienie praw realnych ten zobowiązanym jest, który takowych nabywa. Co do uwolnienia od należytości ważność mają postanowienia w § 19 zawarte.

Sędzia, wciągnienie dozwalający i urząd, wciągnienie przedsiębiorący, za szkodliwe skutki, z zaniedbania udzielenia w § 14 rozporządzonego wynikłe, odpowiedzialnymi są.

f) Ciążenie na rzeczy.

§. 17. Należytość od wciągnienia w księgi publiczne ciąży na prawie realném, przez wciągnienie nabytém, na którem oraz takowa pierwszeństwo ma przed wszystkiemi pretensyami z prywatnych tytułów prawnych wynikającemi.

IV. *Postanowienia spólne.*

a) Spłacenie należytości.

§ 18. Spłacenie przepisanych należytości nastąpić ma, skoro o tém do opłacenia należytości obowiązany przez urząd ku temu przeznaczony wiadomość otrzymał, a to:

a) w przypadkach, w których należytość stęplowa nad 20 złr. (w królestwie Lombardzko-Weneckiém 60 lir) opłacaną być ma i dokument urzędowi przedłożono, tenże wypadającą należytość stęplową podatkującemu ustnie oznajmia, który takową natychmiast gotówką złożyć winien.

Jeżeli wszystkie wygotowania jednego a tego samego dokumentu prawnego, w przeciągu terminów w § 8m wymienionych urzędowi przedłożono, tedy, wyjąwszy wexle, dozwala się, ażeby tylko za pierwsze dwa egzemplarze należytość stęplowa podług wymiaru wedle skali opłacona, reszta egzemplarzów zaś stęplem, na pojedyńcze odpisy urzędowe ustanowionym, zaopatrzoną być mogła.

b) we wszystkich innych przypadkach wymierzenie należytości do opłacenia podatku zobowiązanemu, piśmiennie oznajmia się.

b) Zażalenia i tór instancyi.

§. 19. Jeżeli podatkujący przez wymierzenie mniema się być ukrzywdzonym, tedy takowy swe zażalenie podać może do wyższéj władzy, sprawami co do dochodów niestałych kierującéj, lubo przez to złożenie zatrzymanem być niemoże. Najwyższe rozstrzygnięcie takowych zażaleń w zwyczajnym torze rekursu, do ministerstwa finansów należy. Ani co do kwestyi, czy należytość opłacona być ma czy nie, ani też co do wymiaru tejże, sądowe postępowanie miejsce ma. (D. n.)

Lwów 28 lutego. (K.) Na dzisiaj kilka tylko wiadomości, które może innym waszym korespondentom nie są jeszcze wiadome. Rada ruska podała prośbę do Szefa krajowego o pozwolenie odprawienia redut ruskich, opierając się na tém, iż według ich kalendarza, karnawał jeszcze się nie skończył, a miasto Lwów do ruskich należy. Otrzymali odmówną odpowiedź, uzasadnioną na tém, że ponieważ większość mieszkańców Lwowa jest obrządku łacińskiego, przeto takie pozwolenie daném być nie może. Żałujemy, że odpowiedź ta aczkolwiek bardzo słuszna, pozbawiła nas ciekawego widowiska.

Skończyły się już narady towarzystwa agronomicznego. Zostawiając szczegółowy rozbiór tychże komu innemu, pokrótce o najważniejszych rezultatach donoszę. Uchwalono zatém:

1) Że zaprowadzenie gospodarstwa wzorowego wraz ze szkołą taką, w któréjby tyle teoryi wykładano, aby się w niéj ludzie do kierowania lub prowadzenia gospodarstwa wykształcić mogli, jest koniecznóm. Wyznaczono komisyę szczegółową, złożoną z ludzi bardzo praktycznych, różnym przedmiotom poświęcających się — ta już dziś prace rozpoczęła, a skoro ją ukończy, ma przełożyć rezultat komitetowi, który jeśli się zgodzi, pracować będzie nad jak najśpieszniejszém wprowadzeniem jéj w życie.

2) Jeśliby zaszły ważne przeszkody do zaprowadzenia szkoły teoretycznéj, to komitet powinien wszelkich sił dołożyć do zaprowadzenia gospodarstwa wzorowego, zbierając na ten cel fundusze, jak dawniéj przez akcye.

3) Wszelkie fundusze i rachunki wzorowego gospodarstwa, powinny być od funduszów szkoły rozłączone, aczkolwiek jedną całość tworzyć mają.

4) Niezwłoczne zaprowadzenie Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od ognia, do czego wyznaczono komisyą z 5ciu, która ma przejrzeć projekt, już dawniéj wyrobiony i jeśli uzna go dobrym, ten, a w razie przeciwnym, inny przez siebie wypracowany komitetowi do niezwłocznego przeprowadzenia przełoży; komisya ta czynności swoje już rozpoczęła.

5) W kwestyi podniesienia chowu bydła szef kraju oświadczył, iż ma nadzieje, że nagrody rządowe rozdawane w tym celu, będą mogły być oddane pod rozsądzenie towarzystwa rolniczego.

Do tych wiadomości dodam jeszcze, że Instytut Ossolińskich dzisiaj nie znajduje się w tak złym stanie, jak opisują gazety. Potrzeba tylko nieco sprężystszéj administracyi, żeby go znowu na dobrą naprowadzić drogę. Kilku ludzi czujących ważność obowiązku i instytucyi ofiarowało usługi księciu kuratorowi. Rozwiązanie kwestyi odroczono do blizkiego czasu.

Wiedeń 3 marca. Dzisiejsze dzienniki nie wiele zawierają ciekawego. *Reichszeitung* donosi, że Koszuth i najznakomitsi wychodźcy węgierscy już wywiezieni zostali z Szumli do Warny, skąd przeniesieni będą do Kutahii.

— *Lloyd* zapewnia, że nowe władze sądowe z d. 1 maja nieodwołalnie czynności swoje rozpoczną, a nowa procedura sądowa, wraz z instytucyą przysięgłych z d. 1 czerwca, wejdzie w wykonanie.

— Według koresp. ministeryalnéj, wiadomości o rozruchach w Czernogórze, o zrzuceniu władyki i wybraniu archimandryty naczelnikiem kraju, potwierdzają się. W Bośnii panuje zupełna spokojność.

— *Bukowina* zamieszcza list z Jas, z którego się dowiadujemy o przybyciu tamże feldjegra z Peterzburga, z rozkazem wstrzymania pochodu wojsk rosyjskich, które księstwa Naddunajskie opuścić miały.

Wiedeń 1 marca. (K.) Wczoraj odbyło się widowisko, jakiego niepamiętano od najdawniejszych czasów. „Prorok" Meyerbeera zaostrzył tak dalece ciekawość publiczną, że ulica Komediengasse pod bramą Kärntnerthor od rana samego przepełniona była tłumem ludzi czekającym w ścisku i udręczeniu na otwarcie teatru. Dla utrzymania porządku potrzeba było gwardzistów i grenadyerów, którzy pilnowali wejścia. Wielu mimo 5-godzinnego czekania, musiało wrócić do domu, mrucząc na odchodném pod nosem: „Meyerbeer verdient's doch nicht, dass ich mich zum Tode drängen lasse."

Wszystkie 5 galeryi, loże i parter przepełnione, napchane były ludźmi. Właściciele zamkniętych krzeseł, do których bilety za bajeczne ceny dostać było zaledwo można, ufając, że niepotrzebują się spieszyć, przybyli mało co przed rozpoczęciem sztuki. Ale w żaden sposób przez ściśnięte kolumny parteru, przepchać się było nie podobna, a trudnoć znowu całą publiczność za każdym przychodzącym z teatru wyganiać. Staraniem więc pana Pokornego, dyrektora teatru, poprzystawiano schodki do lóż i na tych spuścili się mężczyzni i kobiety do upragnionych krzeseł. Wśród gwaru i zamieszania tu i owdzie dały się słyszeć krzyki *gestohlen*, *gestohlen*, dowodząc, że nieszczęśliwi właściciele zapóżno się spostrzegli, gdzie im wyciągnięto z kieszeni chustkę lub pugilares.

O godzinie 6téj pojawił się człowiek czarno ubrany, wnet tysiące oklasków powitały wchodzącego. Byłto Meyerbeer, który sam postanowił orkiestrą dyrygować. Cóż powiedzieć o przedstawieniu. Użyto wszystkiego co ucho ludzkie oczarować, oko zachwycić i umysł człowieka roskoszą napoić może. Po każdym akcie kilkakrotnie wywoływano Meyerbeera, przywołano także pana Ander, który występował w roli samego proroka. Śpiew, muzyka, balet, dekoracye, wszystko było przewyborne, prześliczne, zachwycające, tak że Wiedeńczycy przez długi czas ów wieczór pamiętać będą.

N. Pan z całym dworem obecnym był na tém przedstawieniu, cała dyplomacya, gubernator Welden, jenerałowie itd.

Przedstawienie proroka kosztowało dotychczas 26,000 złr. Dano go w całości na scenę; chociaż domagano się wyrzucenia ceremonii kościelnéj, ale pan Meyerbeer oświadczył, że jeśli jedną nótę zmienią w operze, to on na reprezentacyą nie dozwoli.

— W poniedziałek 4go marca, jako w rocznicę nadanéj konstytucyi odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Śgo Szczepana; 101 wystrzałów zapowie ten dzień uroczysty. Chodzą pogłoski, że stan wyjątkowy na ówczas zniesionym będzie, ale to tylko po[illegible]

NIEMCY.

Berlin 1 marca. Rząd i publiczność zajmuje się wielce sprawą szwajcarską. Król niechętny jest środkom przymusowym; gabinet zdaje się skłonnym do przyjęcia zagranicznéj interwencyi, a o Neufchatel nie myśli wojny prowadzić, bo jego posiadanie może być tylko dla Prus ciężarem, zajęcie zaś obu księstw Hohenzollern jest hojném wynagrodzeniem pomniejszenia granic. Gabinet wiedeński podobno w sprawie téj nie jest tak skłonny do zgody, Radecki grozi już wkroczeniem. Wypadki w Wirtembergu jak słychać mają być powodem zajęcia tego kraju przez wojska cesarskie. Poseł rosyjski rezydujący na dworze wirtembergskim, ks. Gorczaków, udał się do Frankfurtu dla oddania komissyi Rzeszy listu uwierzytelniającego go, jako posła przy związku niemieckim. Nie udecydowano jeszcze, jakie będzie stanowisko Prus względem Hanoweru; jeden z naczelnych ministrów na radzie gabinetowéj domagał się odwołania posła pruskiego z Hanoweru. Zmiana gabinetu w Kassel jest także powodem obawy, aby elektorstwo nie poszło za przykładem Hanoweru, ale pocieszają się tą myślą, że za kilka tygodni rozpocznie się sejm Erfurcki, a z nim sprawa związku pruskiego przejdzie w nowy okres. Myślą tutaj aby zaraz z początkiem sejmu utworzyć władzę centralną, dla nadania sprawie tém silniejszego popędu i stawienia czoła wypadkom, w razie możliwego zamętu stosunków internacyonalnych w Europie. Dotychczasowy minister Strotha wczoraj dawał wieczór pożegnalny; ma on wyjechać do Francyi a potem do Włoch dla poratowania zdrowia, lubo podróży jego inne też przypisują cele.

Frankfurt 26 lutego. Ponieważ, jak mówią, Hanower zgodził się już na projekt Munichski, ogłoszenie jego ma w ciągu tygodnia nastąpić. Zasady projektu są następujące: przystąpienie całéj austryackiéj monarchii (Słowian, Madziarów itd.!!) do związku niemieckiego, wyjąwszy Lombardyą. Związek ten składać się będzie z 7 zbiorowych państw, którym drobniejsze kraje niemieckie podporządkowane zostaną. Nad tak uorganizowaném państwem przełożona będzie władza naczelna, dyrektoryat złożony z 7miu członków. (Liczba podobno jeszcze nie oznaczona). Obok niego ciało prawodawcze, Izba państw itd.

Stuttgard 25 lutego. Według tutejszéj korespondencyi zamieszczonéj w gazecie z Karlsruhe, król miał wczoraj wezwać do siebie prezesa byłego Zgromadzenia Schodera i temu otwarcie wypowiedział, że niepozostaje mu nic, jak zawiesić konstytucyą, na co go nalegają oba wielkie mocarstwa niemieckie.

FRANCYA.

Paryż 27 lutego. (*Wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia prawodawczego*). Zgromadzenie prawodawcze skończyło nareszcie rozprawy, które je zajmowały od trzech tygodni. 436 głosów przeciwko 205, postanowiło przyjąć prawo przeciwko wolności wychowania. Po skończonéj uchwale p. Salvat interpelował rząd względem okólnika prefekta Loire et Cher, który zabrania ogłaszania i rozdawania, bez poprzedniego upoważnienia, wszelkich pism dotyczących wyborów. Mówca wykazał, ile w rozporządzeniu tém jest niesprawiedliwości i krzywdy, wyrządzonéj wyborom powszechnym.

Minister spraw wewn. odpowiedział p. Salvat, że prefekci szanują prawa wyborców, ale muszą powstrzymywać nadużycia w samym interesie godności i wolności wyborów. Tak więc według pana Barrot trzeba poprzedniego upoważnienia do wszelkich ogłoszeń wyborczych, lecz jeżeli to prawo konstytucyjne ma ulegać dobréj woli władzy administracyjnéj, to rzeczywiście nieistnieje, bo prefekt, który może upoważnić, może także odmówić. Kilku mowców odzywało się w téj mało ważnéj sprawie, dowodząc, że prefekci Rzeczypospolitéj w tych samowolnych wymysłach przechodzą wszystkie inne rządy; cytowano jednego, który zabronił śpiewów i deklamacyj; Zgromadzenie śmiejąc się, przeszło do porządku dziennego.

Minister spraw wewn. złożył objaśnienia co do wypadku, który się zdarzył przeszłéj nocy. Z powodu rocznicy założenia Rzeczypospolitéj, wielka ilość mieszkańców pokładła u stóp kolumny lipcowéj wieńce nieśmiertelników na cześć poległych w r. 1830 i 1848. Wieńce te z rozkazu policyi w nocy zabrano. Minister oświadczając, iż się niezgadza na ten czyn policyi, nazwał go profanacyą i doniosł Zgromadzeniu, że urzędnik, który wydał ten rozkaz został natychmiast usunięty, nadto wysłano komisarza policyi, który zabrane wieńce napowrót u stóp kolumny złożył. Opozycya z oklaskami przyjęła to oświadczenie. P. Thiers, który dnie lutego nazywa *opłakanemi* nieznalazł ani słowa w odpowiedzi. P. Ségur Daguesseau, który je mieni *haniebnemi* nie wystąpił w obronie urzędnika p. Carlier. Chodzi teraz czyli bez upoważnienia zwierzchników urzędnik ów mógł wziąść na siebie tak wielką odpowiedzialność. Czyż z wieńcami nieśmiertelników nie mogło się wydarzyć podobnie, jak z drzewami wolności; w takim razie usunięty urzędnik pewno niezawinił i odpowiedzialność powinnaby dotknąć prefekta policyi.

Na dzisiejszém posiedzeniu pan Mauguin zażądał od Zgromadzenia, aby wyznaczyło termin na interpelacye rządu w sprawach zagranicznych. „Chcę się zapytać p. ministra spraw zagr. co się dzieje z naszemi *dobremi usługami* w Londynie. Dotychczas o sprawie greckiéj mówiono tylko ze stanowiska Grecyi, ja chciałbym się zastanowić nad kwestyą, oile ona odnosi się bezpośrednio do saméj Francyi. Anglia postępowaniem swojém, którego na teraz niechcę ani ganić, ani chwalić, za jednym zamachem dotknęła dwóch mocarstw, tojest Rosyi i Francyi, lecz jeśli Rosya spotkała w Dardanellach Anglią, spotka ją powtórnie w Atenach, Francya zaś w Dardanellach wpólną miała z Anglią sprawę, a teraz widzi, że sprzymierzeńca jéj napadnięto. Wypadek to jest ważny. Jakżeby Anglia, mocarstwo tak przezorne i oględne wystawiało się na obrazę dwóch państw. Widoczna więc, że sprawa grecka wiąże się z czemś innem, z czemś daleko większém; widoczna, że Anglia przewidziała ogromne niebezpieczeństwo, które ją upoważniło do ubliżenia prawu narodów, bo żadne mocarstwo, tak jak ona, z taką ścisłością i sumiennością nieszanuje stosunków internacyonalnych. Widoczna, że Anglia połączyła kwestyą grecką ze sprawą wschodnią, że zmianą tą chciała wynagrodzić bitwę pod Nawarynem. Poczytywano powszechnie Turcyą, jako nieszkodliwe mocarstwo, przekonano się teraz, że może wystapić w swojéj obronie, a zatém postanowiono zapobiedz, aby Grecya w razie powszechnego zajścia niechciała albo Turcyą od południa niepokoić, albo Rosyi dostarczać marynarzy, albo też szkodzić handlowi angielskiemu. Po wszystkich zakątkach Europy tak ogromne armie nagromadzono, że niemożna wiedzieć, w którą stronę one wyruszą, uwiadomiam więc Zgromadzenie, że chciałbym położyć trzy pytania p. ministrowi spraw zagr. 1) Jaka jest przyczyna tego powszechnego uzbrajania w Europie. 2) Czyli rząd chwycił się potrzebnych środków dla zabezpieczenia naszych granic. 3) Czyli p. minister skarbu mógłby pokryć wszystkie wydatki w razie wojny."

Jenerał Lahitte minister spraw zagr. „Szanowny mówca zechce odłożyć interpelacyą na późniéj; postaram się złożyć wszelkie potrzebne objaśnienia. Co się tycze spraw greckich Zgromadzenie raczyło już uznać, że rozprawy w tym czasie mogłyby zaszkodzić toczącym się negocyacyom. P. Mauguin chce się dowiedzieć jak przyjęto nasze *dobre usługi* w Londynie; kilka słów mogę tylko dodać. P. Gros

nasz pełnomocnik wyjechał do Grecyi; miał się wi-
dzieć z p. Londos i admirałem Parker dla przyja-
znego załatwienia sprawy. Nieodebraliśmy żadnego
doniesienia, ale w razie gdyby pośrednictwo nasze
nie było przyjęte, instrukcye są też same jakie da-
no w sprawie neapolitańskiéj lub meksykańskiéj."

P. Mauguin: „Mam zaszczyt uprzedzić p. ministra,
że w interpelacyach moich dotknę sprawy szwajcar-
skiéj."

Jenerał Lahitte: „Zgromadzenie przyzna zapewne,
że w chwili takiego zamięszania ogólnéj polityki eu-
ropejskiéj, rozprawy byłyby niewczesnemi; wkrótce
będę mógł odpowiedzieć i dowieść, że uzbrojenia, o
których wspomina p. Mauguin w niczém Francyi nie
grożą." Zgromadzenie uchwala, że interpelacye od-
roczone będą do miesiąca.

Uchwała ta jest rzeczywistém odrzuceniem, wszak-
że dodać musimy, że członkowie ostatniéj lewéj i
jéj organa nieustannie trwożą się wymarzonemi nie-
bezpieczeństwy. Raz kozacy mają napaść Francyą,
drugi raz chodzi wieść, iż mocarstwa północne u-
tworzyły wielką koalicyą dla obalenia Rzpltéj.

Niewiemy jakie byłoby stanowisko mocarstw pół-
nocnych w razie napadu Francyi, niewiemy czyli ko-
alicya jest lub nie jest zawiązana dla wspólnéj obro
ny w przypadku gwałtownéj propagandy ze strony
Rzeczypospolitéj. Lecz nieulega żadnéj wątpliwości,
że wszystkie te deklamacye o przyszłém zajęciu Fran-
cyi przez Rosyą, Austryą i Prusy są śmiesznemi.
Dopóki Francuzi nieprzekroczą granicy, dopóki nie-
wywołają wojny, mogą u siebie robić co im się po-
doba, do woli znosić lub przywracać rządy, do-
świadczać tych lub owych form i systematów, a za-
razem mogą być pewnemi, że żadne mocarstwo za-
graniczne niezechce interweniować na korzyść jednéj
lub drugiéj zasady. Mocarstwa północne z pewno-
ścią niewmieszają się w sprawy francuskie, dopóki
Francya ich samych niezaczepi i rzeczywiście niepoj-
mujemy jakby inaczéj być mogło, pocoby te państwa
armie swoje wysyłały do Francyi. Dla obalenia te-
go co jest; przykład wcale nieponętny ani niebezpie-
czny.

— Minister spraw wewn. rozesłał dzisiaj okólnik,
który zyskał pochwały najnieprzyjaźniejszéj nawet
opozycyi. Oto jego treść: „Wszystkie pomysły uży-
teczne i szlachetne, których urzeczywistnienie może
polepszyć stan moralny i materyalny nieszczęśliwych
klas ludności, zasługują na wzgląd i zachętę u rzą-
du. Z tego powodu zwracam pańską uwagę, panie
prefeckie, na projekt instytucyi prywatnéj, która pod
nazwą *Banku pożyczki honorowéj* istnieje od nieda-
wna w kilku departamentach francuskich, a od wielu
lat we Włoszech." Cel ten instytucyi, środki użyte,
uczucia, na których się opiera dobro powszechne,
do którego zmierza, to wszystko, przemawia za pro-
jektem. Jego następnością będzie upowszechnienie kre-
dytu opierając go na moralności, pracy i szacunku
publicznym, przyznanie korzyści z niego płynących,
nietylko tym, którzy żyją z majątku, ale i tym, któ-
rzy się utrzymują z zarobku, przeniesienie go z bo-
gatych składów w skromne mieszkanie robotnika lub
wieśniaka. Bank niepożycza summ większych nad
200 franków, celem jego jest usunięcie lichwy po
wsiach. Według okólnika utrzymywane będą dwa
rejestra, jeden: księga ludzi rzetelnych w gminie,
drugi: księga niesłownych dłużników i oszustów.

Na giełdzie i w zgromadzeniu najrozmaitsze cho-
dziły wieści. Mówiono o nocie bardzo energicznéj,
niemal gwałtownéj, przysłanéj przez cesarza rossyj-
skiego gabinetowi angielskiemu, w sprawie greckiéj
i dodawano, iż Rossya chce interweniować zbrojnie,
w razie gdyby Anglia na skutek pośrednictwa fran-
cuskiego nie wyrzekła się swych reklamacyj. Co do
kwestyi szwajcarskiéj powiadano, że rząd francuski
przewidując wszelkie możliwe zajścia, postanowił u-
tworzyć korpus 50,000 i oddać go pod rozporządze-
nie jenerała Changarnier. Takie są wieści, teraz od-
sełając czytelników do autentycznych doniesień na-
szego korespondenta, podajemy to co się znajduje w
dziennikach francuzkich, mającego zupełną cechę
prawdy.

P. Lahitte żądając odroczenia interpelacyi p. Mau-
guina oświadczył, że jest niemal pewnym pomyślne-
go rezultatu francuskiego pośrednictwa w sprawie
greckiéj. Zamiast owych groźb energicznych, przy-
słano tylko ambasadorowi rossyjskiemu p. Brunów
instrukcye, według których ma postępować zgodnie
z ambasadorem francuskim, w ciągu wszystkich ne-
gocyacyi, jakie nastąpią w skutek pośrednictwa fran-
cuskiego; a zaś co do sprawy szwajcarskiéj, dzienni-
ki rady federacyjnéj nie wierzą w interwencyą cho-
ciaż utworzenie nowego korpusu wschodniego rze-
czywiście rozporządzone zostało.

(Wiadomości bieżące.) Mówią o założeniu tele-
grafu elektrycznego z Lyonu do Turynu; ponieważ
linia zwykłych telegrafów we Francyi poczyna się
właśnie w Lyonie, zatém wciągu trzech godzin bę-
dzie można mieć w Paryżu wiadomości z Włoch. Ne-
gocyacye w tym celu przez ambasadora sardyńskiego
w Paryżu przedsięwzięte przywiodły do urzeczy-
wistnienia projektu.

— Mówią o liście króla Ottona do cesarza rossyj-
skiego, w którym bardzo energicznie powstaje na rząd
angielski. Odpis téj korespondencyi miał być prze-
słany innym mocarstwom.

— Od dwóch dni wielka liczba oficerów sztabu
wyjeżdża ciągle z Paryża do armii obserwacyjnéj na
granicy wschodniéj.

Paryż 28 lutego. Pytanie czyli Rzeczpospolita
wyższą jest nad wybory powszechne, było powodem,
jak wiadomo naszym czytelnikom, wykreślenia p. Gi-
rardina z listy demokratycznéj kandydatów na przy-
szłe wybory w Paryżu. P. Girardin rozwijając po-
wziętą raz zasadę wszechwładztwa narodu, z nie-
złomną loiką sobie właściwą, umieścił dzisiaj w *Pres-
sie* artykuł, nacechowany mocą i gruntownością re-
zonowania. Aczkolwiek kwestya ta jest czysto ab-
strakcyjną i pod każdym względem, dziś przynajmniéj,
daleką od zastósowania, umieszczamy wspomniony
artykuł, choćby dlatego, że wywiesza chorągiew,
nowy odcień w stronnictwie opozycyjnym tworzącą.

„*Jestże Rzeczpospolita w sobie saméj zasadą
wszechwładztwa narodowego, jestże więc z tego
powodu niezmienną, nieprzepartą, wyższą nad
wszelką większość*". Takie jest pytanie, które na-
leży wyłączyć od wszelkiéj dwójznaczności, wszel-
kiego zastrzeżenia, które należy postawić jasno, sta-
nowczo, dotykalnie. To właśnie zamierzam dziś zro-
bić. Zaczynam od początku, tojest od wszechwładz-
twa narodu. W teoryi i w czynie nikt go niezaprze-
cza, nikt niesprzeciwia się wszechwładztwu narodo-
wemu, jeżeli narodowi służyć będzie prawo nie zwy-
ciężonego względem zwycięzcy, ale prawo zupełnéj
wolności w wyborze takiéj formy rządu, którą za
najwłaściwszą uzna dla rozwoju wewnętrznéj potę-
gi. Tak ja pojmuję wszechwładztwo narodu, ależ
wtedy będzie ono prawném panowaniem większości,
a zatém prawną uległością mniejszości. Zastrzegł-
szy wyraźnie, że prawo wszystkich jednakowo obo-
wiązuje, i tych co do większości i owych, co do
mniejszości należą, odejmiemy mniejszości słuszną
przyczynę skargi, niepokoju, protestacyi lub powsta-
nia. Chociażby powiedziano, że większość może się
omylić, przypuścić też godzi się, iż mniejszość nie
jest zawsze nieomylną. Tak jest; nieraz większość
może zboczyć, ale naówczas mniejszość będzie miała
za sobą postęp rozumu i oczywistość prawdy. Czyż
to jest niczém? Czyliż ze wszystkich trybunałów
na świecie czas na największą ufność nie zasługuje?
Czas więc jest najlepszym sędzią większości i mniej-
szości, bo niemówię tu już o sile, bo mniejszość zry-
wająca się do powstania, przezto samo że jest mniej-
szością, uledz powinna.

„Jeżeli wszechwładztwo narodu niejest prawném
panowaniem większości i prawną uległością mniej-
szości, musi być zatém ciągłą wojną tojest uciemięże-
niem słabszego przemocą, zamiast opiekowania się
prawem słabszego, musi być wreszcie wytępieniem
zwyciężonych. Warto się nad tém zastanowić.

„Myśl moją uwidocznię w przypuszczeniu. Dajmy
nato, że we Francyi jest 18cie milionów obywateli,
dajmy, że w skutek błędów, nieszczęść i nadużyć
przyjdzie do tego, co już nawet przyszło, że ogro-
mna większość oświadczy się za przywróceniem for-
my monarchicznéj, przypuśćmy, że drobna mniejszość
utrzymuje, iż Rzeczpospolita jest jedyną prawną for-
mą rządu, że zatém większość niemoże przekładać
monarchii nad Rzeczpospolitą — cóż z tego wyniknie?
Jeżeli mniejszość nie ustąpi, przepadnie, jeżeli ustą-
pi większość, prawnie przyjdzie do władzy.

„Prawo większości jest szczęśliwą metamorfozą
prawa mocniejszego. Ludzie w stanie natury biją się,
rachują się w stanie społeczeńskim. Prawo mocniej-
szego jest prawem barbarzyńskiém, prawo liczniej-
szego jest prawem społeczeńskiém.

„Ale nad prawo mocniejszego i nad prawo liczniej-
szego niejestże wyższą sprawiedliwość — bezwątpie-
nia; lecz czémże jest sprawiedliwość bez sędziów,
duch bez ciała. Wieczny a nieujętny.

„Wszechwładztwo narodu pojęte nie w abstrakcyi,
z wysokości chmur przeniesione w rzeczywistość fa-
któw, *jest*, powtarzamy raz ostatni, *prawnem pano-
waniem większości* i *prawną uległością mniejszości.*

„Aby panowanie to było znośném i uległość ła-
twą, aby większość nieoddalała się od jednomyślno-
ści, aby powszechne dobro i wolność indywidualna
niezmuszonemi były do poświęceń, jakiejże trze-
ba formy, któraby wykonywała prawa wszech-
władztwa większości? Ażaliż trzeba formy króla
nieomylnego i dziedzicznego, formy prezydenta od-
powiedzialnego i czasowo nietykalnego, ażali też for-
my zwykłego dzierżyciela władzy wybranego przez
reprezentantow narodu, uległego ich kontroli i zawsze
odwołalnego?

„Na kwestye te nietylko odpowiedziałem, ale je
nawet uprzedziłem w liście pisanym do jen. Miliusa
6 czerwca 1849 r. rozebrałem je w następnych sło-
wach: „Myślę co myślał Franklin w r. 1788, kiedy
w następnych słowach się wyrażał: „Idea równo-
wagi na niektórych ludzi ma tém silniejszy wpływ,
im mniéj ją rozumieją i w ogólności nad rzeczy pra-
wdziwe człowiek przekłada rzeczy subtelne; nie po-
dziwia tego co jest prostem, ale to co zawikłaném,
chętniéj wierzy temu co mała liczba udaje, iż rozu-
mie, niżeli temu, co wszyscy rozumieją." Myślę co my-
ślał Siéyes w roku 1789, kiedy tak się wyrażał:
„W zwykłym biegu rzeczy ludzkich, machiny bar-
dziéj zawikłane wyprzedzają prawdziwy postęp sztu-
ki społecznéj, tak jak we wszystkich innych sztu-
kach. Tryumf zasadza się na wielkich rezultatach z pro-
stemi środkami." Równo z niemi jestem za formą
rządu najprostszą i niepojmuje konstytucyi, choćby
chwilowo nietykalnéj, niepojmuje prezydenta, choćby
chwilowo nieodwołalnego, pojmuje tylko prezydenta
odpowiedzialnego.

„Zdaje się, iż to jest dosyć jasne, lecz teraz przypu-
szczam, że na myśli te, aczkolwiek proste, aczkolwiek
mnie wydają się one najsłuszniejszemi, zgodzi się
mniejszość, a większość ze swojem wszechwładztwem
oświadczy się przeciw. Przypuszczam, że na 10 mi-
lionów wyborców 9 biorąc wzór z Anglii i Belgii
uchwali, iż monarchia konstystucyjna jest najlepszą
rękojmią wolności a przynajmniéj lepszą od wszyst-
kich rodzajów prezydentury. Cóż uczynić wypada.
Miałżebym od prawa społeczeńskiego do prawa bar-
barzyńskiego się odwoływać, miałżebym od wybo-
rów powszechnych apelować do zbrojnego powstania?
Rozum i sumienie, których zapytuję, odpowiadają im:
nie, po dwa kroć nie!

„Lecz gdyby chciano pozbawić mnie wyborów po-
wszechnych?

„Odwołałbym się do prawa powstania zbrojnego,
któreby mi wtedy służyło. Oto dla czego. Tam gdzie
istnieją wybory powszechne, nie masz już prawa po-
wstania, lecz znosząc pierwsze podnosi się drugie,
przyznaje się prawo natury, prawo obrony własnéj.

„Czyż powiedzą, że następnością wyborów powsze-
chnych jest usunięcie monarchii konstytucyjnéj. Kto
tak utrzymuje, temu przeczę i dowiodę, że prawo na-
rodu daleko mocniéj dosięga króla dziedzicznego u-
krytego za odpowiedzialnym gabinetem, aniżeli pre-
zydenta wybranego, kryjącego za sobą ministrów nie
znanych. Monarchia więc konstytucyjna jest tylko
jedną formą wszechwładztwa narodowego. Miałaż
by dla tego być najlepszą? Tak więc sądzą, lecz
to jest moja opinia osobista, która nie odejmuje więk-
szości narodu zupełnéj wolności myślenia i wykona-
nia wbrew memu przekonaniu." *Emil de Girardin.*

Spadek dzisiejszy wywołały sprawy Szwajcarskie, mówiono, że
rząd uznał konieczność utworzenia nowéj armii, któréj jenerał Ma-
gnan ma być komendantem i że gabinet domagać się będzie 20 mi-
lionowego kredytu. Sprawa grecka była także powodem niespo-
kojności. Renty 3% 57—40, spadek 25 cent. Renty 5% 95—20
spadek 45 cent.

ANGLIA.

Debaty podają następną korespondencyą z Londy-
nu; „Przed tygodnim odbyło się tu jedno z najcie-
kawszych zgromadzeń, może od początku tego wie-
ku. Jeden z redaktorów *Morning Chronicle* p. Hen-
ryk Mayhen zwołał do sal szkoły związku angiel-
skiego wszystkich małych włóczęgów, żebraków,
złodziei wypuszczonych o ile ich było można zebrać
w Londynie i na przedmieściu. To szczególniejsze
zebranie odbyło się zupełnie po angielsku, to jest
systematycznie i konsekwentnie. Emisaryusze zwie-
dzili wszystkie szynki, piwnice, strychy, domy po-
dejrzane i ciemne i brudne zaułki gdzie się kryje ty-
le nędzy i zbrodni, tam rozdawali młodym chłopcom
bilet wejścia jakby bilet do opery, i w rzeczy saméj
zebrało się 160 tego rodzaju młodzieży. Łatwo po-
jąć, że wejście ich do sali i pierwsze zachowanie się
było nieco burzliwém, szturkano się, popychano, krzy-
czano, ale z wolna, wszystko się uciszyło i zgroma-
dzenie okazało się nieco przyzwoitszém. Chodziło
o rozklasyfikowanie tych panów i podzielono ich na
kategorye. Po krótkich pytaniach przekonano się, że
większość składała się z prawdziwych złodziei, i ten
rezultat obliczenia przyjęty był z prawdziwym entu-
zyazmem, potrójnem *hurra*, i potrójnym grzmotem o-
klasków. Z tryumfem ogłoszono imiona 66 złodziei
kradnących z nawyknienia. Żebracy z professyi nie
tak łaskawie byli przyjęci, ale bohaterem zgroma-
dzenia był chłopiec 19-letni, który dowiódł, że już
29 razy był w więzieniu. *Brawo, brawo* krzycza-
no ze wszystkich stron przez kilka minut grzmiały
oklaski i o mało go nie noszono w tryumfie, czém
towarzysze jego zachęceni na kapeluszach popisali za-
raz kredą, ile razy dostali się już do więzienia. Z
tych nieszęśliwych istot 19 tylko miało rodziców, 39
było sierotami, bez ojca lub bez matki, a 80 bez o-
bojga. Ciekawą jest indygacya jaką z nich prowa-
dzono.

„Czy nie nudzi cię dzisiejszy stan życia?
„Bez wątpienia.
„Co jest przyczyną twego nieszczęścia?
„Domy w których mieszkamy.
„Nie mógł byś nam co powiedzieć o tych domach
i o tem co się tam dzieje?
„Dobrze panie.
„W chwili kiedy młody złodziéj chciał opowiadać
szczegółowo, powstał gwałtowny hałas i krzyki:
precz z nim, niechaj milczy, zmusić go do milcze-

nia. Były to groźby tak straszliwe, że dziecko nieśmiało już więcéj mówić.

„Czyli szczegóły o waszych mieszkaniach mogły by wam szkodzić?

„O i bardzo.

„A dla czego?

„Właściciele nie chcieli by przyjąć ani nas ani przedmiotów skradzionych, gdyby wiedziano co się w ich domach dzieje.

„A wy czy chętnie byście porzucili życie obecne.

„Jak najchętniéj, jak najprędzéj!

„A więc jeżeli te domy was zgubiły i jeszcze was gubią, dla czegóż je oszczędzacie!

Bo gdzież pójdziemy, jak je zburzą, wsadzą nas do szpitala, tam dostaniemy gorączki, a jak pomrzemy, wrzucą do wody.

„Odwagi, wszakże wszyscy chcecie być szczęśliwszymi nie prawdaż?

„Tak jest, tak, bez wątpienia!

„Właściciele tych domów bogacą się waszą nędzą i dziecko ucieka od rodziców, oni je przyjmują na jego zgubę. Czy jest aby jeden między wami starszy lub młodszy, któryby nie chciał zarabiać jak uczciwy robotnik (późno już późno) i któryby nie wyznał dzisiaj, że sam był w błędzie, że go zwodzono! (prawda, panie, prawda.) Gdyby nie te domy, nie byli byście tém, czém jesteście (o nie panie!) życie włóczęgi zdaje wam się przyjemne z początku, ale to wesele aie trwa długo, przekonacie się, że was czeka boleść, choroba i nędza wszak prawda?

„Wielka prawda, odrzekł głos z głębi sali, ale spostrzegamy się za późno, żeśmy zbłądzili. O tak, tak! odezwało się całe zgromadzenie.

„A więc ponieważ faktem jest co sami przyznajecie, że macie już dosyć tego życia włóczęgi; że przyczyną waszéj nędzy są domy o których mówiliśmy, ponieważ nikt nie zna okropności jakie się tam dzieją, a to właśnie jest waszém nieszczęściem (o tak, tak mój panie) połączcie się ze mną, aby zniszczyć te domy, a dopiero wtedy rozłączemy się kiedy będziecie mieli los zapewniony.

„Niech ci Bóg pomaga, dziękujemy, Bóg zapłać!" Zapytywani następnie, jakimby sposobem można ich wyrwać z dotychczasowych otchłań zepsucia, oświadczyli w części, iż chcą emigrować, że przez oddalenie odwyknęliby od dawnych nałogów i że stali by się ludźmi uczciwemi i pracowitemi Inni całkiem czego innego dowodzili. A wtedy można było słyszeć z jaką wymową chłopcy ci dowodzili, z jaką loiką i rozwagą podawali środki do własnéj reformy. Ta dziwna scena przerwaną została szczególnym także wypadkiem. Jednemu z przytomnych powierzono funt szterlingów w złocie, prosząc ażeby go zmienił. Był to właśnie ów bohater, który **26** razy siedział w więzieniu, ze śmiechem powiedziano mu, że choćby uciekł z tą kwotą, nikt go gonić nie będzie. Tu już szło o honor wszystkich złodziei: trzeba było widzieć z jaką niecierpliwością wygladali powrotu jego, niektórzy włazili na ławki, drudzy drapali się na okna, aby go obaczyć czemprędzéj. Wrócił na koniec. „Byłbym go zabił, żeby nie oddał pieniędzy" krzyknął jeden z jego kamratów, który nie wiele więcéj od niego był wart. Grzmot oklasków powitał wchodzącego, porwano go na ręce i zaniesiono do prezesa, któremu doręczył zmienione pieniądze; prezes bardzo łaskawie przyjął tryumfatora.

Fakta te które wam opowiadam są wypływem owego ducha badawczego, który w téj chwili wyszukuje w Anglii przyczyn zbrodni, nędzy i niemoralności po wielkich miastach. Chwycono się drogi rzeczywistéj, praktycznéj prowadzącéj prosto do celu wyszukującéj od razu złe i jego przyczyny, podającéj lekarstwo, a droga ta tysiąc razy lepsza niż owe czcze teorye, dzieła pełne przesady, dowcipne mowy i czułe lub gwałtowne deklamacye.

WŁOCHY.

Débaty zamieszczają następną korespondencyą z Rzymu d. **18** lutego. „Zabójca żołnierza francuskiego skazany na śmierć wyrokiem sądu wojskowego wczoraj o godzinie **10** rano rozstrzelanym został na placu del Popolo. Około **10,000** ludzi znajdowało się na tém okropném widowisku, ale z tego tłumu nie wyszedł ani jeden okrzyk, ani jeden głos żalu, bo wszyscy pojmowali smutną konieczność w obecnéj chwili! W pół godziny po egzekucyi plac del Popolo był już prawie pusty. Druga sprawa o zamach porucznika Versigny ukończona w pierwszym sądzię wojskowym, po skasowaniu wyroku onegoż przeszła do drugiego. Proces ten przybrał znaczne rozmiary, morderca skazany na śmierć uczynił ważne zeznania, w skutek których **5** osób aresztowano; wszakże dotychczas nie odkryto śladów tego, który się targnął na życie księcia Canino. „Pułk **13** i **17**ty odpłynęły dzisiaj do Francyi. Garnizony w Albano, Frascati i Tivoli zmniejszone zostały o połowę; w ten sposób załoga francuska wynosi dzisiaj **13,000** ludzi. Z Portici nic nowego. Ratyfikowano pożyczkę Rotschilda z wyjątkiem kilku mało ważnych zmian, od którychby nawet odstąpiono w przypadku, gdyby dom kontraktujący nie chciał przystać.

„Ostatnie wypadki wywołały mnóstwo uwięzień ze stronu rządu papiezkiego; na nieszczęście nie wszystkie dadzą się usprawiedliwić. Wykonane bez rozkazu na piśmie, były powodem smutnych *qui pro quo*; jednego adwokata zamiast drugiego aresztowano i trzymano w więzieniu przez 8 dni, niezapytawszy nawet o nazwisko."

„Dziennik *Nazionale* potwierdza dzisiaj wiadomość podaną przez korespondenta Wiedeńskiego gazety *Neue Zeit*. Według dziennika Florenckiego, jenerał Baraguay d'Hilliers, zwoławszy do siebie **16** lutego wszystkich oficerów francuskich, oświadczył im, że wkrótce do Rzymu przybędzie kilka pułków austryjackich, że zatém prosi ich, ażeby z wojskiem cesarskiém w najzupełniejszéj zostawali zgodzie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 20 lutego. O tutejszym targu zbożowym nie wiele co donieść można. Dowozy ciągle są małe, a to z powodu, że drogi jeszcze bardzo trudne, mianowicie od Marienwerder. Ceny ciągle też same, a nawet cokolwiek niższe; za wysoko pstrą pszenicę 130 do 133 funtową płaconą 60 do 63½ sr. gr. szefel, (złp. 24 do 25 gr. 10 korzec). 127 do 129 funtową po 57 do 58½ sr. gr. dobrą pstrą 128 do 130 funtową po 55 do 59 sr. gr. Żyto 127 funtowe po 31 sr. gr. szefel (złp. 12 gr. 10 korzec), 125 funtowe 30 sr. gr., 122 funtowe po 28 sr. gr. — Wielki jęczmień 112 do 117 funtowy po 23 i pół do 25 sr. gr. mały, 105 do 109 funtowy 20 do 21½ sr. gr. groch 30 do 33 sr. gr., a owies po 14 do 14½ sr. gr. (złp. 5 gr. 18 korzec).

Ponieważ okowity więcéj trochę przywieziono, ceny jéj opadły cokolwiek, i w ostatnich dniach płacono tylko 13 talarów za wiadro. Ze szpichlerza zabrano 20 łasztów dobréj pstréj pszenicy 128 do 129 funtowéj po 360 zł. gd. (zł. 24 korzec), i 20 łasztów 122 do 123 funtowego żyta po zł. gd. (zł. 12 korzec). Pogoda przez cały ten tydzień niedopisywała, nawet była nieznośna, deszcze ciągle padają i wiatr okropny. Wczoraj w nocy mróz chwycił, a dziś bardzo pięknie.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 5 marca. Banknoty 93. — Pruski kurant 4¼. — Imperyały ros. 34 28. — Ruble srebrne nowe 100½ Dukaty złp. 20. 6 — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne 106½.

Kurs lwowski z dnia 1 marca. Dukat holenderski Złr. 5 18. — Dukat austryacki 5 kr. 22. — Półimperyały ros. 9 15 kr. — Polski kurant 1 19½. — Rubel sr. ros. 1. 47. — Galicyjskie Listy zastawne 100. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
4	2	27" 3. "'60.	† 11°. 3.	2."' 57.	połudn. słaby	pogoda			
„	10	„ 3. 74.	† 6. 0.	2. 32.	pł. zach. „	pogoda z chm.		† 0.°9	† 12.°1.
5	6	„ 5. 47.	† 0. 0.	1. 80.	zachod. średni	pochmurno	w nocy deszcz		

W DRUKARNI CZASU.